

ŚWIADOMOŚĆ DZIECKA BOŻEGO 4.03.2017 – wieczorne – część 2

Dzieje Apostolskie 13,27-39:

„Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni nie poznali go i przez skazanie go wypełnili słowa proroka, czytane w każdy sabat (oni czytali o tym tak często i wypełnili dokładnie to – odrzucili Go) chociaż nie znaleźli nic, by zasługiwał na śmierć, zażądali od Piłata, aby był stracony. Kiedy zaś wykonali wszystko, co o nim napisano, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie. Lecz Bóg wzбудził go z martwych; przez wiele dni ukazywał się On tym, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy; oni to teraz są jego świadkami wobec ludu. I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom, wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, dzisiaj cię zrodziłem. (Dziwne słowa. Przecież urodzony był wcześniej. Dlaczego więc czytamy tu: dziś?) A że go wzbudził z martwych, (Dlaczego urodzenie jest tu łączone ze zmartwychwstaniem? Według Pism najpierw urodził się jako Żyd, a teraz powstaje z martwych całkowicie nowe człowieczeństwo. W zmartwychwstaniu objawia się Boże otwarcie się wobec wszystkich ludzi. On staje się pierwszym Synem, by być początkiem nowego życia, dla każdego z nas. Dlatego Bóg mówi: Dzisiaj Cię zrodziłem dla wszystkich narodów. Od dzisiaj ze wszystkich narodów mogą do Ciebie przychodzić ludzie i w Tobie odnaleźć to co jest im potrzebne, aby stawać się Moimi synami i córkami. Bóg otworzył drogę dla mnie i dla ciebie. Najpierw do Żydów posłana ewangelia, a następnie i do nas. Poprzez wzbudzenie Go z martwych Ojciec otworzył tobie i mnie możliwość bycia Jego dzieckiem), aby już nigdy nie uległ skażeniu, powiedział to tak: Dał wam święte rzeczy Dawidowe, rzeczy pewne. Dlatego i na innym miejscu mówi: Nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie. Dawid bowiem, gdy wykonał służbę, jaką mu wyroki Boże za jego pokolenia wyznaczyły, zasnął, został przyłączony do ojców swoich i oglądał skażenie; lecz Ten, którego Bóg wzbudził, nie oglądał skażenia. Niechże więc będzie wam wiadome, mężowie bracia, że przez tego zwiastowane wam bywa odpuszczenie grzechów i że w nim każdy, kto wierzy, bywa usprawiedliwiony w tym wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez zakon Mojżesza”.

Bóg otworzył możliwość dla ciebie i dla mnie. Korzystajmy z tej świętej możliwości. Korzystajmy z tego, że synostwo w Chrystusie jest otwarte dla każdego. Jezus powiedział: „Kto mnie przyjmie, temu dam prawo, moc bycia dzieckiem Boga.” Otworzona została droga. Bóg musiał ją otworzyć przez ciało Swojego Syna, a więc apostołowie przechodząc do tego mówią to samo.

Czytajmy z 2 listu do Koryntian 5 rozdział, 16 i 17 wiersz:

„Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”.

To co mówiliśmy wcześniej, że kto się urodził w Izraelu, był Żydem, a myśmy się urodzili poza Izraelem i nie byliśmy Żydami. Ale w Chrystusie stało się możliwe, żebyśmy stali się Bożym ludem, bo już nie znamy Jezusa jako Żyda, który nie ma z nami nic wspólnego, ale znamy Go jako Tego, który jest ponad narodowościowy. On powiedział: „Moje Królestwo nie jest z tego świata.” Znamy już Tego, w którym wszyscy Żydzi i poganie, mają jednakowe zbawienie. Znamy tego, który jest otwarty dla wszystkich narodów, bo to Bóg uczynił dla mnie i dla ciebie. Korzystaj z tego nieustannie, nie pozwól się ograbić z tej chwały. Pamiętaj, czytając Stary Testament i widząc to, jak Żydzi zmarnowali tę chwałę, ty nie daj sobie zabrać tego, co dostałeś w Chrystusie, korzystaj z tego, bądź bratem, bądź siostrą. Staraj się przyjmować Pańskie dzieła w sobie, żeby On je dokonywał dalej i dalej. Nie ograniczaj Go, tym że pomyślisz sobie: „A może to nie dla mnie...” Bzdura. Dla wszystkich jest to otworzone. Wszyscy mogą korzystać, jeżeli chcą. Ale musimy korzystać w taki sposób, by to było tak jak Bogu się podoba. Wróg chciałby, żebyśmy byli częścią jakiegoś układu religijnego, w którym żyjemy jakoś tam, ale nie wypełniamy zadania, które Bogu się podoba. Bóg chciał zawsze mieć lud Swoj dla Siebie na własność! Zawsze. Ciebie i mnie też. I kiedy w Chrystusie otworzył możliwość, żebyśmy przyszli do Niego, to też na własność. Dlatego Słowo Boże mówi: „Już nie należysz do siebie samego.”- ale do kogo? Rozumiecie, nie chodzi o to, żebym ja tylko wiedział, że to jest napisane w Biblii, ale, żebym ja to miał w sercu, w życiu. Nie należę już do siebie, należę do Niego. On jest moim władcą. On jest tym, który decyduje i On to potrafi zrobić. Mogę odpocząć od swoich dzieł, Bóg włożył w nas dzieło Swego Syna. Syn potrafi to uczynić, pokazał to chodząc po ziemi.

Kiedy doszedł do śmierci i zmartwychwstał otworzyła się dla mnie i dla ciebie droga przyjscia, droga zbawienia. Można powiedzieć, że również Izrael stracił to, kim był fizycznie. Mogą się mienić teraz fizycznym narodem, ale oni już to stracili. Bóg posunął sprawę dalej.

1 list Piotra 2,9:

„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości;”

Piotr był Żydem według ciała urodzonym, ale według urodzenia z Chrystusa już był innego rodzaju Żydem. Żydem, który już nie traktował tylko Żydów jako naród wybrany, ale już był Żydem, który traktował wszystkich, którzy mają wiarę ojca Abrahama jako Żydów, jako naród wybrany. Jego sposób patrzenia przemienił się. Zgodnie z zamysłem Bożym, On to zobaczył. Paweł pisze, że Jezus zburzył mur nieprzyjaźni, jaki był między nami, a Żydami, czyniąc z nas jeden naród. Dając nam sposobność, abyśmy przychodzili w jednym duchu przed Boże oblicze. A więc kim dzisiaj jesteś? Przybłądą? Gościem? Czy współobywatelem? Jeśli się zniweluje, to co się stało w zmartwychwstaniu znowu będzie podział na naród wybrany, którym są Żydzi i na tych, którzy mogą się tam w sumie dołączyć, ale to jest tylko dołączenie, podczas gdy Pan Bóg zrobił już inaczej. Żydem jest ten, który myśli jak Żyd i powinien myśleć, który lubi pełnić wolę Bożą, który chce pełnić wolę Bożą i który chce żyć według woli Bożej. Czy jesteś Żydem, Żydówką? No fizycznie nie możesz udowodnić, że w papierach masz tam- Abram, czy Jakub był moim ojcem. Nie masz podstaw, ale masz papiery sięgające jeszcze głębiej. Gdzie? Do Abrahama. Jeszcze nie było Izraela, a był Abraham. I tu staje ojciec, ojciec wiary, który jest nim zarówno dla Izraela fizycznego, jak i tych, którzy stali się Izraelem. Do pewnego momentu oni mogli mówić- "Ojcem naszym jest Abraham", ale z powodu utraty wiary... Fizycznie tak, ale duchowo już nie był ich ojcem. Oni stracili

połączenie z Nim. Wiara umknęła, a Abram, Abraham miał wiarę, która pozwoliła, że znalazł usprawiedliwienie w oczach Bożych. I teraz czy my doznajemy tego, że w rzeczywistości my tak myślimy? To już nie jest to, że czytamy w Biblii, my tak myślimy. Czy jesteśmy myśli Chrystusowej? Czy my tak myślimy: „Ojcem wiary mojej jest Abraham. Mam to wpisane w rodowodzie wiary, ponieważ Bóg obiecał mu, że spośród wszystkich narodów będzie miał potomstwo. Mam to zapisane w papierach rodowodowych udowodnione. Ojcem moim jest Abraham.” A twoim? To co? Mamy jednego ojca wiary?

Teraz przeniesiemy to do nieba- mamy jednego Ojca w niebie. Od Niego pochodzi wszelkie ojcostwo. Jeśli ojcem wiary zostaje ustanowiony Abraham, to my jesteśmy z powodu wiary jego potomstwem. A więc bądźmy dla siebie nie tak jak synowie Izraela, czy Abrahama Izaak i Ismael, czy Izaaka Jakub i Ezaw. Nie bądźmy takimi. Bądźmy raczej innymi, którzy w zgodzie ze sobą żyją i wiedzą co to znaczy, że już nie jesteśmy sobie obcymi ludźmi. Nie znamy się już według ciała. Czy znamy się? A ja jestem taki, bo miałem takiego ojca, a ty jesteś taki, bo miałeś innego ojca. I tak sobie można dalej twierdzić, albo zamykamy ten rozdział i mówimy: „Koniec, umarliśmy i teraz jednakowoż wszyscy czerpiemy.” Piotr pisze: „Patrzac na Sarę, jak powiedziała do swego męża Abrahama nazywając go panem i wy tak naśladujcie ją.” Stawia to małżeństwo jako wzór. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne. W sposobie naszego myślenia i podchodzenia do siebie nawzajem musi nastąpić złamanie starych zasad. My nie możemy być sobie obcy, nie możemy się zachowywać jako obcy, bo inaczej świadczymy, że nie akceptujemy Bożej decyzji co do skończenia naszego fizycznego urodzenia w przeniesieniu na to urodzenie w Chrystusie. Kiedy On powstał z martwych i myśmy powstałi do nowego życia, a więc musimy traktować się jak bracia idący w jedności do Ojca. Szanujmy się, pomagajmy sobie nawzajem, wychodźmy naprzeciw, bądźmy usłudźni, bądźmy sługami, nie wykorzystujmy czegoś co my umiemy, dawajmy to sobie jak bracia, jak siostry, usługujmy i pomagajmy sobie nawzajem tym, co Bóg nam dał jako umiejętności, aby Bóg oglądał swoją chwałę między nami. Tak samo jak z darami Ducha Świętego jest. Są po to, żebyśmy nawzajem sobie służyli. Zobaczcie, ile walki będziemy mieli z tym, bo to już nie pasuje do naszej cielesności, nie pasuje do idei, którą może wpoili nam nasi ziemscy ojcowie, czy matki. Może się gubić to z wartościami ludzkimi, bo to jest co innego.